

Zima w Tatrach, mój pierwszy raz

W polskich Tatrach nie zamyka się szlaków (poza nielicznymi wyjątkami, o czym poniżej). Turysta może wędrować po szlakach turystycznych w każdych warunkach, jeśli uzna, że jego zimowo-górska wiedza, umiejętności i posiadany sprzęt są wystarczające. Inaczej mówiąc, nikt z pracowników Tatrzńskiego Parku czy ratowników TOPR nie będzie cenzorem czyichś górskich umiejętności. Ujmując to jeszcze prościej – każdy decyzję musi podjąć sam – iść czy nie iść zimą na wycieczkę w Tatry – i sam będzie ponosił konsekwencje tej decyzji.

Zacznijmy od zamknięcia szlaków. Zimą (od 1 grudnia do 15 maja) Tatrzanski Park Narodowy ze względu na ochronę przyrody zamyka na cały okres następujące szlaki:

- Morskie Oko – Świstówka – Dolina Pięciu Stawów Polskich
- Szlak na Czerwone Wierchy od Doliny Tomanowej do Chudej Przełęczki
- Szlak na Giewont od Przełęczki w Grzybowcu po Przełęcz Kondracką Wyżnią

Pozostałe szlaki są otwarte całą zimę, choć ze względu na ochronę przyrody lub wyjątkowo z powodu występujących szczególnych zagrożeń TPN może zamknąć niektóre szlaki czy poszczególne rejonu Parku.

Pewien problem stwarza zasada mówiąca, że po Tatrach można poruszać się tylko po znakowanych szlakach. Zimą przebiegu szlaku w terenie wysokogórskim zazwyczaj nie widać. Nie widać ścieżki, nie widać oznakowania, a na dodatek, chcąc poruszać się bezpiecznie, nie zawsze możemy iść tak, jak prowadziłby nas szlak letni (na przykład dojście do schroniska w Pięciu Stawach Polskich, dojście do Morskiego Oka, szlak na Ciemniak z Doliny Tomanowej czy z Zahradzisk itd.). Dlatego zimą TPN dopuszcza wędrowkę „w obrębie czy obszarze szlaków”, tak żeby to wędrowanie było w miarę bezpieczne.

Zimą zdecydowanie najwięcej turystów wędruje do tatrzańskich schronisk. Powyżej chodzą już nieliczni. Należy więc liczyć się z tym, że szlaki będą, i najczęściej są, całkowicie zasypane, a jeśli ktoś je przetaił, to nie zawsze jego topograficzna wiedza czy umiejętność przewidywania zagrożeń pozwoliły na prawidłowe i bezpieczne wytyczenie szlaku. Dlatego jeśli zdecydujemy iść po czyichś śladach, nie możemy robić tego bezkrytycznie.

Kolejna sprawa to warunki atmosferyczne. Częste mgły czy opady śniegu znacznie ograniczają widoczność. Trzeba mieć bardzo dużą wiedzę topograficzną, wyczucie terenu, umiejętność przewidywania zagrożeń, np. lawinowych, by w takich warunkach bezpiecznie wędrować.

Co więc robić? Mówią, że jeśli chce się uniknąć problemów w górach, to nie powinno się po nich chodzić. Jednak w tym samym czasie może w naszej miejscowości czyhają inne niebezpieczeństwa, np. spadający z dachu śnieg czy sople lodu. Mówiąc inaczej, nie unikniemy przeznaczenia. Chodźmy więc w góry, ale róbmy to bezpiecznie, czyli tak, by nie kusić losu górską niewiedzą czy

niedoświadczeniem.

To, że sami musimy podjąć decyzję - iść czy nie iść - nie znaczy, że w Tatrach turysta jest pozostawiony sam sobie. TPN, TOPR, IMiGW dają nam rzecz cenną, czyli informację o warunkach panujących w Tatrach, zagrożeniach, w tym zagrożeniu lawinowym, warunkach panujących na szlakach i prognozie pogody. Trzeba tylko umieć z tych informacji skorzystać i wyciągnąć z nich właściwe wnioski. Informacje te możemy podzielić na dwie grupy:

- Informacje dostępne w miejscu zamieszkania: Internet, środki masowego przekazu, informacja turystyczna TPN. Tam możemy się dowiedzieć o obowiązującym w danym dniu stopniu zagrożenia lawinowego, prognozie pogody, warunkach panujących w Tatrach. Te same informacje uzyskamy na bramach wejściowych do TPN czy w schroniskach.
- Informacje umieszczane w terenie - bezpośrednio na szlakach. Myślę tu o znakach informujących o zagrożeniu lawinowym.

W Polsce obowiązuje pięciostopniowa skala zagrożenia lawinowego. Im wyższy stopień, tym zagrożenie lawinowe wyższe, czyli większe prawdopodobieństwo zejścia lawin, tym bardziej ograniczony teren, gdzie bezpiecznie można wędrować. Czytając informacje zawarte w tabeli zagrożeń, można w miarę dokładnie określić, czy po zaplanowanej przez nas trasie można wędrować względnie bezpiecznie.

Pozostaje nam tylko właściwie korzystać z dostępnych informacji. Jeśli uważamy, że to nas przerasta, należy wynająć przewodnika, który będzie za nas o wszystkim myślał, decydował, i który zapewni nam bezpieczeństwo. Niestety to kosztuje.

* * *

Zakładając, że zimową przygodę chcemy rozpocząć samodzielnie, należy przygotowania do wędrowania po Tatrach podzielić na trzy etapy:

Przygotowanie i zaplanowanie wycieczki

To zadanie powinniśmy wykonać już w miejscu zamieszkania. Po pierwsze, zadbać o kondycję i to nie na dzień przed wyjazdem. Sporo spacerów, biegów, pływania, jazdy na rowerze itp. Ważne, żeby się ruszać i być sprawnym. Po drugie, zapewnić sobie odpowiedni ubiór. Zimą w górach bywa bardzo zimno. Tu musimy odpowiedzieć sobie na pytanie, czy zimowe wędrowanie stanie się naszą pasją. Jeśli tak, to trzeba się zaopatrzyć w bieliznę przeciwpotną, polar, spodnie z polaru lub windstopera, kurtkę przeciwwiatrową, najlepiej goretexową, czapkę, rękawiczki. No i oczywiście dobre, ciepłe i nieprzemakalne turystyczne buty. Co do butów, to dla nikogo, nawet dla tych co pierwszy i może jedyny raz będą w górach, nie powinno być taryfy ulgowej. Czyli pod żadnym pozorem kozaczki czy miejsko-zimowe buty. Dla zabezpieczenia przed śniegiem na buty i nogi powinniśmy zakładać

ochraniacze (stoptuty).

W góry nie powinniśmy chodzić samotnie. Dlatego ważne jest, by dobrać sobie odpowiednie towarzystwo. Najlepiej 2-4 osoby, które mają już górskie doświadczenie i jak mistrz ucznia wprowadzą nas w świat Tatr. Dobrze jest, jeśli osoby te, oprócz posiadania zalet towarzyskich, są co najmniej w podobnej jak my kondycji.

Trzecim elementem jest planowanie wycieczek. Tu potrzebna jest mapa, przewodnik, górskie książki, konsultacje z tymi, którzy znają szlaki, którymi zamierzamy wędrować.

Po przyjeździe pod Tatry

Tu, na miejscu, musimy się zorientować co do aktualnie panujących warunków, istniejących zagrożeń, np. lawinowych, zapoznać się z prognozą pogody. Warto zadzwonić do informacji TPN czy TOPR i tam od kompetentnych osób dowiedzieć się bardziej szczegółowo o warunkach i występujących w Tatrach zagrożeniach. Pomogą nam w tym również serwisy internetowe tych instytucji i prognozy pogody, które osiągają coraz lepszą sprawdzalność.

Wyjście na wycieczkę

Na początku stwierdzamy, czy sprawdziła się przewidywana prognoza pogody, sprawdzamy, jaki w danym dniu obowiązuje stopień zagrożenia lawinowego. Jeśli wszystko jest w porządku, pakujemy plecak, a do niego: zapasową czapkę i rękawiczki, termos z herbatą, kaloryczne jedzenie, przeciwsłoneczne okulary (z odpowiednim filtrem), mapę, przewodnik, do kurtki naładowany telefon komórkowy z wpisanym numerem alarmowym TOPR 601 100 300.

W miejscu zamieszkania pozostawiamy informację, gdzie idziemy, jakim szlakiem i kiedy zamierzamy powrócić.

Gdy wchodzimy na szlak, powinniśmy zwracać uwagę na ustawione na nim ostrzeżenia. Chodzi tu głównie o znaki informujące o zagrożeniu lawinowym. Bardzo ważną sprawą jest ciągle obserwowanie, czy w czasie wędrówki nie zmienia się pogoda (a w Tatrach może to zdarzyć się bardzo szybko). Przy gwałtownym załamaniu pogody, przy pogarszającej się widoczności, wietrze czy opadach śniegu, gdy zaczynamy mieć problemy orientacyjne, może okazać się, że rozsądniej jest po własnych śladach zawrócić niż brnąć dalej w nieznaną. Ważne jest, by podczas wędrówki cały czas myśleć o tym, czy nie przekraczamy swojej granicy bezpieczeństwa.

* * *

Tym, którzy „pierwszy raz...”, proponuję parę tras, w miarę bezpiecznych, jeśli skorzystamy z dostępnych informacji i wędrując nimi, będziemy po prostu myśleć.

- Wierch Poroniec – Rusinowa Polana – Wiktorówki – Zazadnia. Piękne widoki, wędrówka przez ośnieżony las, a na Wiktorówkach można zwiedzić Kaplicę Matki Boskiej Jaworzyńskiej Królowej Tatr – opiekunki wszystkich wędrujących po Tatrach. Zawsze możemy tam liczyć na kubek gorącej herbaty.
- Brzeziny – Psia Trawka – Gęsia Szyja – Rusinowa Polana – Wierch Poroniec. Wspaniałe widoki na Tatry. Trasa dla bardziej wprawnych, ale bezpieczna, choć nieco dłuższa.
- Dojścia do tatrzańskich schronisk. Do Morskiego Oka z Włosienicy należy iść wytyczonym zimowym obejściem. Przejście drogą na tym odcinku zagrożone lawinami. Do schroniska w Pięciu Stawach

Polskich niepolecane przy wyższych stopniach zagrożenia lawinowego, istnieje tam bowiem możliwość zejścia lawin. Dojście na Halę Gąsienicową – tylko z Kuźnic przez Boczań, a przy wyższym stopniu zagrożenia lawinowego bezpiecznie tylko z Brzezin.

- Jaszczurówka – Dolina Olczyska – Kopieniec – Cyrhla. Trasa w większości poprowadzona lasem, choć niepozbawiona widoków. Jej wariantem może być przejście z Doliny Olczyskiej do Kuźnic.
- Polana Chochołowska (schronisko) – Grześ. Można się tam wybrać przy dobrej widoczności, gdyż powyżej górnej granicy lasu mogą wystąpić trudności orientacyjne.

Może to niewiele. Jednak wszystkie szlaki powyżej tatrzańskich schronisk wymagają doświadczenia, odpowiedniego zimowego sprzętu (raki, czekan plus umiejętność posługiwania się nimi) oraz sprzętu „lawinowego” (detektor, sonda, łopatką lawinową) i przede wszystkim sporej już wiedzy na temat zagrożeń lawinowych. Wybierając się nawet na te łatwe szlaki, należy pamiętać, że to zima. Gdy trafimy na nieprzetarty szlak, możemy stracić sporo sił i czasu, by dotrzeć do celu wędrowki.

* * *

Na koniec jeszcze uwaga dla tych, którzy zapragnęliby wybrać się zimą w Tatry Słowackie. W tamtejszym parku narodowym – TANAP-ie – w okresie zimowym obowiązują odmienne przepisy. Tatry są zamknięte dla turystów od 1 listopada do 15 czerwca. Można tam wędrować szlakami jedynie do schronisk, i to nie wszystkich, bo np. Chata pod Rysami zimą zamknięta jest na cztery spusty. Pojawienie się na szlakach powyżej schronisk grozi całkiem sporym mandatem, a w razie wypadku delikwent zostanie obciążony niemałymi kosztami akcji ratunkowej.

Adam Marasek
Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe

Tekst ukazał się w postaci folderu, który można obejrzeć [tutaj](#), a także kupić w punktach sprzedaży wydawnictw TPN.